

ZYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć: na rachunek „Życia Podlasia”. Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie, w torki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13

WIELKOŚĆ NIEŚMIERTELNA

„Któż w ptytkie serce wodzi wolnych techn, żeby sobie jedno uczuli Prawo, niemi się zrywali, zbudali wolę, waniostłość i zachęty wielki?”
„Duma o Hetmanie—Stefan Żeromski

Przez wiele lat w dniu 19-ym marca składaliśmy hołd wielkiemu trudowi, olbrzymiej pracy, połączym osiągnięciom Józefa Piłsudskiego. Staraliśmy się dnia tego skupić w sobie i zbliżyć się godzinami myśleń w te, nie dającą się wypowiedzieć treść życia Największego Człowieka w Polsce na przestrzeni dziejów. Odczuwaliśmy bowiem, że jest symbolem Polski z jej wielką przeszłością i nieprzebraną dla nas przyszłością. Że jest symbolem Polski wieczystej. Rozumieliśmy doskonale że źródłowywał w sobie uszytką wiare narodu i najszlachetniejszą tęsknotę. Odbywał ogromnie od przeciwności i codzienności współczesnej, pozostając niewzruszenie wierny duchowi dziejów narodu, spoglądając nieustannie ku słupom, wyliczającym kierunek wielkości narodu.

Dziś, gdy Go już w ziemskim pojęciu nie ma między nami, — trzeba skupienia większego i zrozumienia głębszego Jego drogi, Jego ducha, bowiem zrozumienie i odczucie wielkich ludzi otwiera możliwość zrozumienia psychologii narodowej.

Zapewne wielu trzeba będzie lat, zanim dojdziemy do pełnego zrozumienia tego ogromnego dzieła, którym jest życie Józefa Piłsudskiego, zanim danym nam będzie całą ogromną treść Jego odczuć i pojąć jako katechiczne nakazy myślenia, działania, budowania — w nieomylny sposób służenia idei wielkości Narodu.

Piłsudski jest twórcą odrodzonej państwowości — wydaje się to faktem tak oczywistym, że brzmi niemal jak komunał. Ale czy to tyle razy wypowiedziane zdanie zostało przez nas ogół pojęte do głębi? Czy pojęto, że dzieło to jest bodaj większe od dzieła pierwszych twórców państwo-



wości polskiej? Tamci bowiem z surowego głazu wykuwali początkowe kształty, Piłsudski zaś — jak to powiedział Antoni Anusz — miał do czynienia nie z surowcem, lecz ze szmelcem. Ze szmelcu tego, gietego i ciepłego przeróżną polityką

zaborców, z rozlicznymi wadami narodowymi, wykuwać miał skonsolidowaną wolę narodu, wolę samodzielnego, niezależnego życia, odwagę niezależności i pewność samodzielnosci, oraz konieczność wytworzenia warunków odpowiednich dla ugruntowania

tej niezależności. Stąd wielki Jego wysiłek o ugruntowanie w narodzie zrozumienia dla sprawy obrony narodowej i wiary we własne siły. Stąd Jego wybitna dbałość o wykreślenie szlaków naszej polityki zagranicznej. By z tego nakazu niezależności i samodzielności uczynili i „w sobie uczcili jedno Prawo” — prawo obowiązujące na codzień, w każdej myśli — każdej decyzji, każdym czynie!

Wiemy, jak wielki osiągnął w tym zakresie triumf, przerabiając duszę Polaka do gruntu. Idea siły obronnej ma dzisiaj powszechne prawo obywatelstwa w Polsce, a w hierarchii zadań — jej budowanie i powiększanie stoi na pierwszym miejscu.

Idea ta nakłada obowiązki tworzenia także moralnej siły, więzi narodu w jego zbiorowym działaniu. I tu we wszystkich działaniach Józefa Piłsudskiego widzimy nieustępliwie dążenie do tego, by za podstawę zbiorowego współzycia i działania dla potęgi narodu przyjęło prawo. Prowadził nas ku temu poprzez steryl prób i doświadczeń, pogłębiając coraz wydatniej poczucie odpowiedzialności, potępienie nierasobliwości polskiej i czyniąc coraz szerszym pole pracy państwowej. Aż z obowiązku tej pracy państwowej uczynił zaszczyt, honor, aż wprowadził go jako motoryczną siłę, która osłabnąć nie może, bowiem się nieustannie potęguje i narasta, z każdym pokoleniem wchodząc coraz głębiej w istotę bytu naszego narodu. Swoją pracą wszedł w narodową strukturę duszy polskiej, którą rozszerzył i powiększył, — przed którą odstąpił ogromne perspektywy, zdolne zaprzęgnąć pracę pokoleń. Pracę tę wyznaczył i jej drogi wykreślił.

W tym wielkości Jego nieśmiertelność

Kronika

Nowy Zarząd Koła Macierzy Szkolnej

W dniu 13 marca b.r. ukonstytuował się Zarząd Koła Siedleckiej Polskiej Macierzy Szkolnej w następującej składzie: p. inż. Ferdynand Buchta — prezes, p. Dr. Stanisław Rutkowski — w. prezes, prof. Michal Cieślak — sekretarz, p. insp. Adam Obrycki — skarbnik.

Selekcja I. Kolo opiekuńcze PMS. szkoły powszechnej w Stajkach w powiecie pińskim.
p. inż. Stanisław Golewiczki — przewodniczący, p. rada Wacław Harnala — zastępca przewodniczącego, p. prof. Maria Farbiszewska — sekretarka i skarbniczka.

Selekcja II. Bursa gimnazjalna PMS. p. Dyr. Stanisław Rutkowski — przewodniczący, p. Stanisław Nowicki — zastępca przewodniczącego, p. prof. Zenon Kurylo i prof. Tadeusz Senik — członkowie.

Selekcja III. Komisja dochodów niestawiana p. Stefan Maliszewska — przewodnicząca, p. Alina Fawowska — zastępczyni przewodniczącej oraz p. Józefa Zmudzka.

Komisja rewizyjna. P. Antoni Gluchowski — przewodniczący, p. Izabella Kapuścińska i p. Seweryn Stańczak.

Z L. O. P. P.

Zarząd Siedleckiego Obwodu Powiatowego LOPP, komunikuje, że Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej wydała czasopismo p. n. Przegląd Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej, który raż szych lamach porusza wszelkie zagadnienia z dziedziny Obrony Przeciwlotniczej i Gazowej, a szczególnie poświęca uwagę poezjanu i zapoznaniu społeczeństwa ze środkami samobrony ludności cywilnej w zakresie O.P.L.G.

Znając rozpowszechnienie zasad O.P.L.G. wśród ludności cywilnej za sprawę wyjątkowo doniosłą Zarząd LOPP, zwraca się do W.P. właścicieli nieruchomości, administratorów nieruchomości i zakładów przemysłowych z propozycją zapromenowania „Przełądu O.P.L.G.” oraz zwerbowania prenumeratorów dla tego tak pożytecznego wydawnictwa.

Prenumerata roczna wynosi zł. 6 i może być wpłacona za pośrednictwem Komunalnej Kasy Oszczędności Związku Międzykomunalnego w Siedlecu, oraz bezpośrednio w Biurze Obwodu LOPP w Siedlecu ul. Kilńskiego Nr. 25.

Nowy Zarząd Zw. Legionistów

W dniu 14 marca b.r. odbyło się Walne Zebranie Oddziału Zw. Legionistów, na którym wyłoniono Zarząd w składzie: p. Stanisław Zdanowski — prezes, Gnia i Madel — wiceprezisi, Misinski — skarbnik, Jodłowski — sekretarz, Dudzik i Boblewski — członkowie.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Adamina, Smaczego i Zochowskiego.

Odzyt

W dniu 21 marca b.r. o godz. 17 w Sali Klubu Miejskiego mir. dypl. Włodzimierz Wistocki wygłosi odzyt p.t. „Organizacja armii i obrona kraju”.

Z Poczowego PW. w Siedlecu

W dniu 14 marca 1937 r. odbyło się zebranie informacyjno-dyskusyjne w celu bliższego zaznajomienia członków 8 Oddziału Poczowego PW. w Siedlecu i ich rodzin z tezami, zasadami ujętymi w ogłoszonej, deklaracji Pana Pułkownika Koca dotyczącej Obrotu Zjednoczenia Narodowego, do którego akces lut. Oddział już złożył w dniu 21 lutego r.b.

Zebanie otworzył i dłuższe przemówienie wygłosił ob. prezes Władysław Zembrzuski, po czym ob. referent Kulturalno-Oświat. Szostek omówił poszczególne punkty deklaracji.

W dyskusji brali żywy udział liżni członkowie.

Obecnych było 50 osób.

Walne zebranie LM. i K.

W dniu 31 marca 1937 r. o godz. 18-ej odbył się walne zebranie Oddziału LM. i K. w górnej sali Klubu Miejskiego. Porządek obrad obejmuje: 1) Znajęcie 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania, 3) Przyjęcie protokołu poprzedniego zebrania, 4) Przyjęcie rocznego sprawozdania Zarządu Oddziału i Komisji Rewizyjnej oraz dyskusja nad nimi, 5) Udziałenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, 6) Uchwalenie ogólnego programu pracy dla nowego Zarządu, 7) Uchwalenie budżetu na rok 1937, 8) Wybór Zarządu Oddziału i Komisji Rewizyjnej oraz delegatów i ich zastępców na zjazd Obwodu i Okręgu, 9) Rozważenie wniosków Zarządu Oddziału i wniosków członków zgłoszonych pisemnie przed rozpoczęciem obrad.

Wnioski na walne zgromadzenie należy zgłaszać do Zarządu Oddziału na piśmie na 3 dni przed terminem Walnego Zebrania.

Zamknięcie ciężarowego ruchu kołowego na drogach

W związku z tworzącymi się na szosach przełomami ruch ciężarowy samochodów i furmanek w powiecie siedleckim został wstrzymany od dnia 17 marca aż do odwołania.

Zakaz nie obejmuje samochodów osobowych i autobusów.

Nowe Władze Zw. Ofic. Rer.

W dniu 14 marca b.r. odbyło się Walne Zebranie Siedleckiego Koła Zw. Ofic. Rer. W wyniku wyborów Zarząd na rok bieżący stanowić będą pp. Zebrowski — prezes, Buchta i Korpan — wiceprezisi, Bińczak Hausman, Ostrzycki i Zemlich — członkowie. Chromiński, Karpowicz i Noiszewski — zastępcy.

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Milewski, Szczasnajder i Szubert oraz Haratym jako zastępca.

Walne Zebranie Członków Klubu Miejskiego

W dniu 18 marca w dolnych salach Klubu Miejskiego odbyło się Walne Zebranie Członków, na którym dokonano wyboru nowego zarządu.

W wyniku wyborów do Zarządu weszli pp. Guzik, Hołyński, Krzemieniowski, Nowak, Pluta, Racyński, Salmonowicz, Słaski, Witkowski i Zemlich. Na zastępców wybrano pp. Jarzeczko, Kalinowski, Próchniewicz i Dobrzański. Do Sądu Klubowego zostali wybrani pp. Kropowicki, Grauman, Keszycy, Włodarczyk, Smolinski, Pieloniewicz, Skorupki i Chyliński. a do Komisji Rewizyjnej pp. Czarnocki, Zawadzki, Siokalo, Ziolkowski i Szewczyk.

Wycieczki do Gdyni

Okręg Lubelski Ligi Morskiej i Kolonijalnej organizuje w maju br. wycieczki do Gdyni zarówno z pośród młodzieży szkolnej, jak i starszego społeczeństwa.

Całkowity udział w wycieczce wynosi dla młodzieży szkolnej 16,75 zł, dla starszego społeczeństwa 21,50 zł, łącznie z hotelem w Gdyni, przejazdem statkiem na Hel i zwiedzaniem motorówką urządzeń portowych.

Dla młodzieży szkolnej zorganizowane będą pomiędzy 18 a 31 maja b. r. dwa pociągi wycieczkowe po 800 osób: jeden z Hrubieszowa przez Lublin, Siedlec, drugi z Belżca przez Dęblin.

Pociąg dla starszego społeczeństwa wyruszy z Hrubieszowa w dniu 15 maja br., przy czym uczestnicy spędzą w Gdyni Zielone Święta (16 i 17. maja b. r.).

Uczestnicy będą mogli wsiadac do pociągu wycieczkowego na wszystkich stacjach, przez które przechodzi bezdnie pociąg (m. inn. w Lublinie).

Ze względu na wyjątkowo przystepne warunki wycieczki spodziewany jest duży napływ uczestników i dlatego pożądane są wcześniejsze zgłoszenia.

Zapisy na wycieczkę przyjmują: od młodzieży szkolnej Dyrekcja i Kierownictwo Szkół, od starszych — Oddziały LMK. w Lublinie — Krak. Przedm. 41.

Z Rodziny Leśnika

Stosunek leśnika — urzędnika administracji lasów państwowych do najskromniejszego pracownika tych lasów — robotnika leśnego nie może polegać tylko na obojętnym układzie pracodawcy z najemnikiem bez bliższego zainteresowania się życiem i potrzebami robotnika.

Warunki życia w lasach, zwłaszcza wśród wielkich puszczankich obszarów, nakładają na gospodarza leśnego obowiązek pewnego rodzaju współżycia z bezpośrednim wykonawcą jego zleceń — robotnikiem leśnym.

Poza tym warunki życia na odłuzdu sprawiają, że leśnik jest często jedynym w danej okolicy przedstawicielem kultury i jako taki musi wyciągać do siebie dość duży ciężar pracy społecznej. Warunki pracy leśnika natomiast tak absorbują jego czas, że często trudno mu poświęcić choćby godzinę na inną pracę, prócz zawodowej.

W tej dziedzinie działalności pomagają mu i zastępcje go organizacja, łącząca nie tylko leśników, lecz wszystkich członków ich rodzin — Rodzina Leśnika.

Zadaniem Rodziny Leśnika, prócz organizowania wzajemnego współżycia i samopomocy jest także praca społeczna, mająca na celu wytworzenie przychylnego stosunku robotników leśnych do administracji. Drogą do tego celu jest wniknięcie w warunki bytu rodzin robotniczych i roztoczenie nad nimi opieki w granicach możliwości.

Na terenie Oddziału Siedleckiego Rodziny Leśnika pierwszym krokiem w tym kierunku było w roku bieżącym zorganizowanie choinki dla najbardziej potrzebujących robotniczej. Akcja ta, zamierzona na szeroką skalę, gdyż obejmująca wszystkich leśników Oddziału, nie mogłaby należeć się rozwijać z braku środków finansowych, gdyby nie nadzwyczaj życzliwe usłownowanie się do tych poczynił Dyrektor Lasów Państwowych p. inż. Ferdynand Buchty, który wyjednał dla Rodziny Leśnika dotację na ten cel w sumie 2400 zł. Aczkolwiek i ta kwota mogła zapewnić akcję tylko skromnym rozmiarom, lecz przy właściwej organizacji i przy nakładzie pracy członków Rodziny Leśnika, m. inż. Koła pomimo niewielkich otrzymanych funduszy wykazały się nader dodatnimi wynikami urządzonych imprez. Jest to również w znacznym stopniu zasługą Sekcji Opieki nad Dzieckiem, która opracowała dla Kół wyczerpującą instrukcję w sprawie choinki, zalecającą rozdanie najbardziejym dzieciom praktycznych podarków w postaci ubranek, obuwia i bielizny, przy czym położony został nacisk, by fundusze przeznaczyc na zakup materiałów zaś uszyte odzyszy i bielizny powierzyć ofiarnej pracy członkin Rodziny Leśnika.

Koła w różnorodny sposób wywiązały się z tego zadania dzięki od miłośców warunków. Niektóre zgromadziły na choince bardzo liczne rzese działyw [ponad 200], obdarowały ją skromnymi upominkami, przeważnie słodyczkami. W tych wypadkach rezultatem tych imprez jest zacierzenie nici sympatii między Rodziną Leśnika a szerokimi warstwami robotniczymi.

Inne Koła polakowały sprawę realnie, mając na uwadze przyjsze z doradczą pomocą najbardziejym i najbardziej na pomoc zasługującym. W tych wypadkach ilość dzieci le otrzymanych kompletna odzież i obuwie, uzyskując przez to możność uczęszczania do szkoły.

Należy podkreślić pełną poświęcenia pracę w Kolach: Rudawka, Kumialka i Krynk, gdzie ubrania i bielizna, stanowiące podarunki choinkowe, zostały uszyte rękami członkin Rodziny Leśnika.

„Choinka” znalazła wszędzie miły oddźwięk wśród robotników leśnych, którzy uznali w tej akcji przejaw serdecznego i opiekuńczego ustosunkowania się do nich ich pracodawcy — administracji lasów państwowych.

Zawód leśnika ma różnego rodzaju ciężary i bólażki, a z nich najdotkliwszym najtrudniejszym jest zagadnienie przyszłości dzieci, ich należącego wychowania i wykształcenia.

Duże odległości, dzielące siedziby leśne od wiekszych miast, stwarzają taki przykry stan, że dzieci leśników cały okres nauki szkolnej muszą spędzać poza domem z dala od oczu rodziców, którzy lożąc ostatni grosz na ich wykształcenie nie mają kontroli, czy i wyszli nie idą na marne. Dziecko wychowane poza domem, często-kroć na typowej stacji, gdzie ma tylko dach nad głową i utrzymanie, a nie ma żadnej opieki, jest dla zatroskanych rodziców stale znakiem zapytania.

Rodzice nie wiedzą, co z niego wyrosnie i go nie wychowują.

Tam gdzie rodzika jest bezsilna, organizacja może przezwyciężyć wszelkie trudności. Tam gdzie rodziny poszczególnych leśników nie mogą bezpośrednio czuwać nad wychowaniem uczących się dzieci, jest ogromne pole do działalności dla organizacji, pozwalanej do uławiania życia leśnikom w drodze zbiorowej współpracy.

Zagadnienie wychowania dzieci leśników na terenie miast poza domem rodzicielskim może rozstrzygnąć tylko Rodzina Leśnika przez zakładanie wzorowo postawionych burs. Tego rodzaju działalność powinna stać na czele wszelkiego rodzaju poczynan Rodziny.

Oddział Siedlecki Rodziny Leśnika w roku bieżącym przedsięwziął starania, które uwiecznione zostały dodatnim wynikiem. Dla dzieci leśników z Puszczy Augustowskiej z początkim przyszłego roku szkolnego otworzona zostanie bursa w Suwałkach. Wyrazy wdzięczności od zainteresowanych rodziców należą się w pierwszym rzędzie p. Dyrektorowi Lasów Państwowych p. inż. Ferdynandowi Buchcie, który p. inż. Koła zainteresował się tą sprawą i przeznaczył na ten cel lokal w państwowej kamienicy przy ul. Kosciuszki (na osadzie po byłym młynie). Poza tym p. Dyrektor wyjednał dotację na urządzenie bursy w sumie 7000 zł, dzięki czemu można ją będzie postawić odrazu na właściwym poziomie.

Bursa będzie obłożona na co najmniej 30 chłopców, w związku z czym odpowiednio zostanie urządzony lokal i zorganizowana opieka. Z terenu Puszczy Augustowskiej zgłoszono, jako kandydatów do bursy 23 chłopców.

Staraniem Sekcji Opieki na Dzieckiem Oddziału Rodziny Leśnika w Siedlecu opracowany został szczegółowy plan i kosztorys urządzania bursy.

Ponieważ cała omawiana akcja jest na najlepszej drodze rozwoju, za pół roku leśnikom Puszczy Augustowskiej, rodzicom uczęcej się działyw, spadnie ciężar z serca, gdy ich dzieci znajdą w burcie nie tylko higieniczne mieszkanie i należyte utrzymanie, ale co najważniejsze, wzorową opiekę wychowawczą.

Komunikat

Niniejszym podajemy do wiadomości iż w dniu 4-go kwietnia r.b. o godz. 1-ej p. południu w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan ul. Pułaskiego 34 odbędzie się zebranie b. członków Stowarzyszenia Kilińczyków i Narodowego Związku Robotniczego z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajanie,
- 2) Wybór Prezydium Zebrania,
- 3) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania,
- 4) Przemówienie Delegata,
- 5) Sprawozdanie Zarządu,
- 6) Sprawozdanie Kasowe,
- 7) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 8) Dyskusja i uchwalenie absolutorium,
- 9) Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok następnym,
- 10) Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
- 11) Wyboru Delegata na Zjazd,
- 12) Włone wnioski.

Zarząd.

Komunikat

Wobec często powtarzających się wypadków okradania pracodawców przez służbę domową stwierdzono, że pracodawcy nie przestrzegają przepisów meldunkowych. Dzieje się to wskutek niedbalstwa, lekceważenia przepisów i celowego unikania świadczeń na rzecz ubezpieczalni społecznej.

Przyjmowane do służby dziewczęta, stręczone przez przypadkowych osoby, często pochodzą z elementu przestępczego, poszukiwane przez policję, unikają meldunków, celowo ukrywają swoje nazwiska lub meldują się pod fałszywymi nazwiskami. Po okradzeniu pracodawcy znikają, zmieniając swój pobyt lub waleśając się w mieście, nieznanie i nie meldowane przechodzą na inne miejsce służby po to, aby okraść innego pracodawcę.

Organ policijny prowadzi dochodzenia i poszukiwania spotyka się z tego rodzaju trudnościami, że pracodawca nie zna nazwiska swojej służącej, nie wie skąd ona pochodzi, niema w służbie żadnych jej dokumentów i niema jej zapisanej choćby w domowej notatce.

Niedopomyślenia jest, aby obywał mógł w ten sposób lekceważyć własne bezpieczeństwo domowe. A jednak stwierdza się to prawie przy każdym dochodzeniu o kradzieży przez służbę domową. Służba domowa nie była zameldowana w Biurze Meldunkowym Zarządu Miejskiego mimo ogłoszonego rozporządzenia Min. Spr. Wewn. z dn. 16.X.1930 r. Dz. Ust. Nr. 84 poz. 653) o ewidencji ludności, że „Kto nie dopełni formalności meldunkowych” etc. ulegnie karze grzywny do 100 zł.

Ta droga Komisariat Policji Państwowej w Siedlcach apeluje do tych wszystkich utrzymujących służbę domową, prosząc o zastosowanie się do wymagań meldunkowych, uprzedzając iż przy każdej sposobności będą sprawdane osoby zatrudnione w służbie domowej, a w razie ujawnienia przekroczeń przepisów meldunkowych, obie strony — pracodawca i służąca — zostaną pociągnięte do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Przy tym pracodawcy tacy będą meldowani do Ubezpieczalni Społecznej.

Każdy właściciel lub administrator domu musi zrozumieć swój obywatelski obowiązek w współpracy w utrzymaniu bezpieczeństwa, polegającego na dopilnowaniu przestrzegania meldunku wszystkich osób zamieszkujących w ich domach, zwracając uwagę na element napływowy w osobach służby domowej, zmuszając do meldowania się.

Kierownik Komisariatu
— L. Grał
podkomisarz

Czytajcie i rozpowszechniajcie „ŻYCIE PODLASIA”

Zagadnienie regionalizmu w nowych programach szkolnych

(dalszy ciąg)

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że zaleźni jesteśmy od światowych komunikatów gospodarczych, a sami w bardzo małym stopniu na te zjawiska możemy wpływać. Widzimy też, że dziś w czasach borykania się z kryzysem gospodarczym narody — przede wszystkim myślą o ratowaniu samych siebie, a nie innych narodów. To wpała w nas przesvědzenie, że w ciężkiej walce z kryzysem przede wszystkim zdani jesteśmy na własne siły, że tylko na sobie polegać możemy. Dziś nie pomoże nam nikt, nawet bogata Ameryka, bo ta w naszym zagadnieniu ledwo podałć może.

PIĘKNE CELE i ujemne ich strony

Ostatnimi czasy możemy zaobserwować na terenie szkół ożywienie się akcji niesienia pomocy niezamożnym dzieciom.

Znaczący odsetek uczniów szkół powszechnych, to dzieci żyjące w skrajnej nędzy, to dzieci, które przychodzą do klasy głodne i sziębnięte. Szkoła z drobnych składek, zamożniejszych rodziców i dzięki akcji „pomocy zimowej” karmi je i odziewa.

Ta ze wszech miar pożyteczna działalność szkoły ma jednak i swoje „ale”.

Niektórzy bezrobotni rodzice, widząc, że nauczył się znaczna część swych wysiłków zuytkowują na akcje niesienia pomocy materialnej, począwszy traktować naukę jako dodatkową pracę szkoły.

Podobnie przedstawiła się sprawa z dziećmi. Zaczynają one uważać szkołę za instytucję, od której można i trzeba wiele rzeczy żądać.

W największy mroz rodzice przysyłają do szkoły dziecko w lemnim ubraniu, bez bielizny, prawie boso.

Przychodzi małe zapłakany, siny z zimna, mledający prawie z bólu, z odmrożonymi uszami, rękami i nogami.

Nauczyciel, zamiast zacząć lekcję, rozciera dziecku kostniejące ręce, rozgrzewa je herbatą.

Okazuje się, że chłopiec dotąd nie miał nic w ustach.

Dlaczego?

— Mama jeszcze spała, gdy wychodziłem!

Matka jest młoda, zdrowa kobieta, która ubiera się wcale nie biednie. Podobnie jest z ojcem. A dziecko?

Leży się na to, że głodne dziecko wywyla w społeczeństwie u nauczyciela. Szkoła dziecko nakarmi i ubierze.

Jest jakiś błąd w tych darowiznach społecznych. Stały się one przyzwyczajeniem, że obok prawdziwej nędzy, wytworzyła się jakaś psychiza żebractwa, która od zarania życia zatrutą duszą mledzi.

Warto było zobaczyć szkołę w w okresie „przed gwiazdką”. Liczne instytucje nadesłały stos przetrząsanych lachmanów, które miały utrzymać dzieci bezrobotnych. Cóż? Tam nie było: ubranie męskie dla dorosłych, jedwabne suknie, strój cygański, używany pewnie kiedyś na maskaradzie, masa brudnej, podartej bielizny i t.p.

Jedną z klas zrosła zamieniona na szmaciarnię. Wśród brudów nauczyciele kolejno wybierali „ubrania” dla „najbiedniejszych” ze swych klas. Rozpacz!

Głębokie niezrozumienie! Brak elementarnej szacunku dla biedniejszych od siebie. Jeżeli się już spełnia społeczny obowiązek pomocy potrzebującym, należy to tak uczynić, aby oddarowany miał jakąś korzyść z darowizny.

Nauczyciel chce wychowywać młodzież, kształcić jej godność osobistą, tymczasem widzi on jak ta praca się rwie. Widzi jak dziecko całą inicjatywę skierowuje na to, aby coś otrzymać od szkoły — przecież „szkoła daje”!

W tym kierunku idą nowe programy szkolne.

To jest jedna strona ruchu regionalnego, możnaby ją nazwać gospodarczą. Ale jest i druga, może nawet ważniejsza od pierwszej.

Czy ruch regionalny może nam dać jakieś głębsze wartości duchowe, artystyczne? Czy nie będzie zbytnią zasciankowścią? Czy regionalizm to wprost nie prowincjonalizm?

To już od nas zależy, co będziemy umieli wykrywać z naszej bliższej i dalszej rodzimej kultury. Przecież Mickiewicz w Panu Tadeuszu opisywał tylko ubogie nowogrodzkie strony, własnie szlachciki Dobrzyńskich zascianek.

Ośmiolatek mledć potrafi opowiadać całe historie o swojej rzekomej nędzy — bo go tak matka nauczyła.

A rodzice?

Całe kadry rodziców przychodzą do szkoły po to, żeby pan kierownik „postarał się o buty, ubranie. Często podniesionym głosem nie proszą, a żądają.

Przychodzi raz do szkoły matka chłopca, który się zawznowy. Placze: może bez pracy, dzieci szesziorno, sładnego spowiedzia się włożył.

Chłopiec chodzi w ubraniu brata. Tamten uczy się rano, a ten po południu. Zmieniają się. Gdy ubranie jest zajęte jeden z nich musi leżeć w łóżku. Co pomoże dezynfekcja w tych warunkach? Matka błaga, płacze — żeby przecież szkoła ją poratowała, bo nie ma wyjścia, znikąd pomocy. Ze chłopiec się się e czy, że nie ma zeszytów, książek — to kwestia drugorzędna.

Przed wszystkim trzeba go nakarmić, ubrać, umyć.

A przecież szkoła musi wykonywać obowiązujący program!

Potrzeba zmusza nauczyciela do podjęcia akcji społecznej w kierunku zdobycia funduszy na ubranie i wyżywienie dzialwy. Kierownik szkoły i nauczycielstwo jest przecieżo pracą, która nie wchodzi w zakres obowiązków szkoły, a która jest wynikiem jakiegoś błędu w organizowaniu pomocy dla najbardziej potrzebujących i dla bezrobotnych.

Pawim się udużyć szkołę od tych prac, a powierzyć je powołanym do tego celu instytucjom.

Z WYDAWNICTWA

Doniosły projekt

Niski stan zagospodarowania Polski. niedorozwój jej struktury gospodarczej, zaniedbanie kraju — dawno napawa niepokojem. Tym bardziej, że inane państwa szybko się rozwijają i rozbudowują swe organizmy państwowe.

To też opinia publiczna z zainteresowaniem przyjęła projekt, wysunięty na posiedzeniu sejmu w dn. 24 Lutego br. przez posła Leona Sapiechę. Projekt ten został ogłoszony w broszurze p. l. „O własności siłach”.

Wnioskodawa wysuwa:

1) konieczność stworzenia w Polsce Banku Kredytu Narodowego, który pod zastaw majątku narodowego, emitowałby pieniądź pomocniczy. W pieniądzu tym Bank udzielałby kredyty na rentowne roboty inwestycyjne, w myśl 10-letniego planu, który ma być opracowany.

2) konieczność wprowadzenia w Polsce obowiązkowej służby pracy, która zapewniłaby wykonanie, drogą zbiorowego wysiłku społecznego, prac najpilniejszych.

Nie ulega wątpliwości, że projekty zgłoszone przychodzą bardzo na czasie.

Czy przez to ucierpiała twórczość Mickiewicza? Żeromski tak wiele miejsca w swych pismach poświęcił okolicom Kiele. Czy to obniża wartość jego utworów?

Alc śmiać pewno za mało zna Mickiewicza i Żeromskiego. Ich dzieła przedstawiają jednak prawie wyłącznie wartości tylko dla Polski. Wiece wartości w światowej skali zbyt male, zbyt lokalne.

Za to twórcę — Szopena może służyć jako przykład wartości znanej i cenionej przez cały kulturalny świat. Może jego utwory do Polaka bardziej bezpośrednio przemawiają. Ale chyba obcy je więcej od Polaków cenią i więcej twórczości Szopena poświęćo pracy.

Przecież już trzykrotnie w Warszawie na wielkich międzynarodowych konkursach szopenowskich nie Polacy, a obcy wzięli pierwsze nagrody za najlepsze wykonanie utworów mistrza!

I cóż było pra — źródłem natężenia utworów tego niezrównanego światowego artysty? Szczególniej jego niesmier-

Wam, chłopcy, radzę to samo.

Pan Prezes Rady Ministrów którego w wielkim powozianiu mamy, nakazał, aby w każdym kramie, czy to a woreczku soli, czy też w sztuczce sukna, kartka z najwyższą ceną była przypięta i jeśliby się znalazł śmieialek, który wziąłby za towar więcej, niżli na kartce stało miał być strogo ukarany, a to wie, czyby go nawet do Berezki ucieł lekki chleb nie wysłali. Prawo takie bardzo nam do serca przypadło, jako że każdy z nas wyszkolony uległ.

Poiechalem właśnie ostatnie pięć metry żyła sprzedac i cęrcę za utargowo więcej grosz na sukieniczyne nabrac na i takie takie buciorki kupic. Przy stanalem se krzyżne z dziewczyną kole Janekowej wystawy. Ceny, a jakże w porządku wystawione. Dziewusze w oko wpadł kawalek szlucznego wlebiu w przeróżne kwiateczki upstrzyony. Takęmy i do sklepu wleził, by targu ubić i material ze sobą do szwaczki wiejskiej zabrac.

Jako że jednak przystało na starego lisa, zaczęłem ogładac jedną sztucę do tego, co noma się podobalo. Wia-domo przecież, że jeśli się odrazu chwyćwisz za to, co chcesz kupic, to ciebie skóre ostatnia dzieła. Włotuch przykrywiwszy gębę, że to niby nie bardo mi do gustu przypadło, pytam, ileż to za to.

— Dwa piędziesiąt za meter. — Jakby mnie kto mledem w leb hoinie ucęstował. Przecie na wystawie mi tym samym stojalo złozy osiendzielni! I chociaż jestem łagodnego usposobienia, tom w sobie złości wstrzymać nie zdolal, boć przecie moje nerwy nie z postroknów wile.

— Tyż, abyszniki cyberblacie, dudka że mnie strądzysz? Cóżęś myślał, że ja groszaki na drodze znajduję?

Jużem nawet po policjanca chciał iść, zydziško jednak zmniarkował, i chodzi i mocno mnie za rękaw ułapił, odrazu spuszcżając po 70 groszy na meter. Koniec końców kupilem po złozy szesdziesiąt.

Żeby rozsierdzone wapija ulagodzić, posłizny se coś niekogo przetracić i zbalamuciwszy dobre pół godziny, wyszrylił do chały.

W chałupie dalejże brać łowar pod miarkę. Dziesięć centymetrów brakuje. I znouwa malo mnie zółe nie rozszadzia. Stara przecież Bartłomiejowa, co na bezdrożę z nami siedzi, kupila kubek w kubek taki sam gucior po 160 bez nijakiego targu i ucziwie miary u mledogo Zwolnika.

Jako że mam mocne postanowienie, i kletem se, że więcej i żadnych Janeków, Mordeków i Mosków nie kupowac nie bedę, boby mi to resztę żywota docna obrzydliło.

Wam, chłopcy, radzę to samo.

Panom zaś urzędnikom przejście to do wiadomości podaję, żeby wiedzieli, że zarządzenia Pana Premiera są a nas czasem lełką ręką omijane.

Maciej Przechora

Kącik radiowy

Tydzien radiowy rolnika

Od dnia 21.III do dnia 27.III 1937 roku.

W niedzielę dn. 21.III. w porannej części „Audyjcy dla wsi”, o godz. 8.03 „Gazetka rolnicza” w opracowaniu red. Stanisława Jagielly.

O godz. 8.25 pogadanka p.t. „wiosenne rady”, opracowana na podstawie własnej praktyki przez p. Kazimierza Wilmanskiego, gospodarza z pow. łączyckiego.

W południowej „Audyjcy dla wsi” ze Lwowa nadana będzie praktyczno-informacyjna pogadanka z dziedziny żywienia krów, p.t. „Związki mineralne w żywności krów”, którą ze Lwowa wygłosi inż. Kazimierz Kopecz, o godz. 15.30.

O godz. 15.45 „Przegląd rynków produktów rolnych”.

W poniedziałek dn. 22.III o godz. 16.50 na wszystkie rozgłośnie nadana będzie pogadanka z cyklu „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów”, którą wygłosi p. Tadeusz Daszewski.

We wtorek dn. 23.III o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza” w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę dn. 24.III o godz. 18.50 w programie ogólnopolskim praktyczna pogadanka znanego popularizatora p. Antoniego Piątkowskiego p.t. „Z doświadczeń w uprawie nowych roślin pastewnych”.

W czwartek dn. 25.III o godz. 12.50 pogadanka p.t. „Pasieka w marcu”, w której Bohdan Jędrzejowski udzieli praktycznych wskazówek, jak należy obchodzić się z rojem, aby przygotować go na okres miodobróbienia do jak największej sily i wydajności.

W sobotę dn. 27.III o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza” in. Wacława Tarkowskiego.

Audyje rolnicze w rozgłościach regionalnych

Katowice: 21.III — 8.18 Pogadankę dla hodowców drobitu wygłosi inż. J. Dubiski. 23.III — 12.50 „Ogrodnik śląski”. „Przybujaj, piękna wiosno” pogadanka Wł. Włosika. 24.III — 18.50 „Wskazówki dla rolników” inż. Bohdan Zawiejki.

Kraków: 21.III — 8.25 Pogadanka dla rolników. „Prawo minimum w praktycznym zastosowaniu” inż. Lech Rościszewski.

Lwów: 21 marzec — 8.25 „Organizacja spędów drobitowych” pogadankę w języku ukraińskim wygłosi dr. E. Tomaszewski. 23.III — 12.50 „O naszych roślinach pastewnych” pogadanka Wł. Goralewskiego. 25.III — 12.50 „Pasieka w marcu” pogadanka B. Jędrzejewskiego.

Poznań: 21.III — 8.35 „Porady i wskazówki dla rolników”. 23 i 25.III o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza” inż. D. Starzyńskiego. 27.III o godz. 12.50 „Fachowa prasa rolnicza” pogad. red. Jaxa-Bjowskiego.

To: 23.III o godz. 12.50 „Pomorska Gazetka Rolnicza” 25.III o godz. 12.50 „Lubiny” pogadanka inż. St. Słazkiewicza. 27.III o godz. 12.50 „Jeczmiem browarowy” pogadanka inż. St. Piechockińskiego.

Wilno: 21.III o godz. 8.27 „Rozmaitości rolnicze dla ziem Północno-Wschodnich”. 21.III o godz. 16.10 Audycja świetlicowa „Na szlak łączności wsi i miast” wygłosi L. Krawczuk. 23.III o godz. 12.50 „Uprawiamy i spożywamy więcej warzyw” wygłosi Kazimierz Powlanski. 25.III o godz. 18.20 „Rolnictwo dzisiejszy” pogadanka Bolesława Łapyra.



Odbiorniki PHILIPSA są najlepsze

Sprzedaż z gwarancją fabryczną w firmie

L. OSKIERKO
Siedlce, Piłsudskiego 24 tel. 83.

OGŁOSZENIE

Zarząd Rodziny Urzędniczej podaje do wiadomości członkom R. U., że zgłoszenia na mieszkania w kolonii Urzędniczej w Kiszelnach będą przyjmowane tylko do dnia 1 maja b.r. Zgłoszenia należy kierować do p. A. Komorowskiej — Siedlce, Wydział Powiatowy, pokój Nr. 5 — tel. 21.

OGŁOSZENIE

Zarząd Rodziny Urzędniczej ogłasza przetarg na dzierżawę głównego budynku Kolonii Urzędniczej w Kiszelnach.

Budynek zawiera 6 pokoi mieszkalnych, kuchnię, wielką salę jadalną i dużą werandę. O bliższe informacje należy zgłaszać się do p. A. Komorowskiej — Siedlce, Wydział Powiatowy, pokój Nr. 5 — tel. 21.

Oferty należy zgłaszać do dnia 1 maja 1937 roku.

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg na dzień 9 kwietnia 1937 roku na wykonanie robót ciesielskich, zdunskich, malarskich wraz ze szlarskimi i dekarckimi wraz z blacharskimi, przy remoncie budynków.

O otrzymaniu robót mogą ubiegać się przedsiębiorcy, posiadający karty rzemieślnicze, uprawniające ich do samodzielnego wykonania każdej z wymienionych kategorii robót.

Bliższe szczegóły w Monitorze Polskim Nr. 57 z dnia 11/3 1937 r.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w dniach 28 i 29 marca r.b. pociągami Nr. 2731 i 2732 w komunikacji Siedlce — Kosów Lacki i pociągami Nr. 3745 i 3746 w komunikacji Ostrołęka — Grabowo kursować nie będą.

Jeśli chcesz nabyć aparat fabryki PHILIPS

Z PEŁNĄ GWARANCJĄ
zwróć się do firmy

M. HALBERSTADT

UL. KILIŃSKIEGO 29 (I-sze piętro) telefon 168

Przyjmujemy Pożyczki Państwowe

TOWARY ŚWIĄTECZNE najwięzszsze w najłepszych gatunkach

można nabyć tylko w firmie

A. KLIMOWICZA Z SYBERII SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 16

Ceny rewelacyjnie niskie!

OGŁOSZENIE

Zarząd Gminy w Kornicy ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie robót murarskich, ciesielskich i stolarskich przy budowie szkoły powszechnej murywanej, piętrowej w Kornicy.

Oferty na powyższe roboty należy składać do dnia 5 kwietnia 1937 roku do godziny 10-jej w kancelarii Zarządu Gminnego w Kornicy. Do ofert należy dołączyć wadium w wysokości 5% oferowanej sumy.

Jednocześnie Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo przeprowadzenia przetargu ustnego, wybór oferenta, ewentualnie unieważnienie przetargu.

Po szczegóły przetargu i przejrzenie planu należy zgłaszać się do kancelarii Zarządu Gminnego w Kornicy.

Sekretarz Wójt Gminy Kornica
Wł. Lisiecki P. Janczuk

Biuo Pośrednictwa Handlowego
„PODLASIE”

Poszukuje: biuralistkę — tę Siedlce, Asza 3, tel. 63.

Zgłaszać się w godzinach od 8 — 9 rano.

Zawinadamiem Szanowną Publiczność, że otworzyłem magazyn gotowych ubiorów

w Siedlcach przy ul. Pułaskiego 22 (dawniej) Piękna

pod firmą **RÓŻOWYKWIAT**

Polecam duży wybór płaszczy, mundurów szkolnych, garniturów, płaszczy dziecińczych-damskich.

wykonanie solidne ceny przystępne.

BIURO

Pośrednictwa Handlowego

„PODLASIE”

Siedlce, ulica Asza 3, tel. 63

podaje do ogólnej wiadomości, iż załatwia na dogodnych warunkach wszelkie pośrednictwa w kupnie i sprzedaży domów, majątków ziemskich, w dzierżawie majątków, placów, wili, sklepów i lokali mieszkalnych.

Przed przeprowadzeniem jakiegokolwiek transakcji w kupnie lub sprzedaży majątku lub zmiany lokalu wstąpi do biura, a tam Cię poinformują o wszystkich. Załatwienie solidnie, tanie i dyskretne. Udziela się bezpłatnie wszelkich informacji z różnych gałęzi handlu i przemysłu.



Prosimy żądać wszędzie

Gdy ci śnieg, błoto, deszcz dokuczy za wiele, to cię uratują w Łażnej Miejskiej Kapele.

Są czynne w dni następujące:
Czwartki od godz. 12 do godz. 11 wiecz.
Piątki " " 12 " " "
Soboty " " 9 " " "
Uwaga: w dni przed Święt. Wielkanoc.

Łażnia Miejska i Wanny będą czynne w dni następujące:

Wtorek dn. 23 bm. od godz. 12 do 11 wiecz.
Środa " 24 " " 12 " 11 "
Czwartek 25 " " 9 " 11 "
Piątek " 26 " " 9 " 11 "
Sobota " 27 " " 9 " 9 "

Siedlce, ul. Świętojańska Nr. 7.
Dzierżawca
Kurowski

OKULISTA Dr. Lucjan Weingott z Warszawy przyjmuje chrych na oczy w Siedlcach, ulica Kilińskiego 14 we wtorki i piątki od godz. 11 — 2 p. p.

LECNICA

LEKARSKO DENTYSTYCZNA

Siedlce, ul. Sienkiewicza 33, tel. 118

Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu, zęby sztuczne, korony porcelanowe. Wojskowym i urzędnikom spłaty i ustępstwa. Przyjmują codziennie lekarze specjalści od 9-jej rano do 9-jej wieczór.

LEKARZ-STOMATOLOG

Wacław Kolczyński

w Siedlcach, Piłsudskiego Nr. 16.

Schorzenia jamy ustnej, leczenie zębów regulacje zębów, szczęk oraz zęby szlucienne.

SPECJALISTA CHOROÓB SKÓRNYCH

i WENERYJNYCH

Dr. Med. Maksymilian SCHLEICHER

Siedlce, ul. Kilińskiego 24.

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednosłownym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.